

Leśniewski, Michał

„Cecil Rhodes. Ekspansja brytyjska w Afryce pod koniec XIX wieku”, Henryk Zins, Gdańsk 2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 92/3, 358-361

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

krewnione w linii bocznej. I wreszcie znaczącą grupę domowników stanowiła służba — ponad 20% ogółu mieszkańców gospodarstw szlachty, 12% mieszczan i 11% chłopów. Ich występowanie autorka odnotowała w co trzecim gospodarstwie szlacheckim, w co czwartym chłopskim i mieszczańskim. W dużym stopniu była ona sfeminizowana zwłaszcza u szlachty; u chłopów i mieszczan przeważali natomiast mężczyźni.

Anna Laszuk podjęła problematykę ważną i do tej pory niedostatecznie znaną mimo pewnego, od paru lat, ożywienia nowocześnie realizowanych badań staropolskich struktur rodzinnych. Jej podstawowe ustalenia zawarte zwłaszcza w ostatnim rozdziale książki wyraźnie wskazują na podobieństwo zjawisk demograficznych (w tym modelu rodziny) zachodzących w Polsce z Europą Zachodnią i Środkową. Zauważyć należy, że monografia została napisana językiem jasnym i potoczystym, co w powodzi przytaczanych liczb ułatwia wydatnie lekturę.

Miejmy nadzieję, że pomimo nader powolnego u nas przepływu ustaleń z monografii i studiów do podręczników akademickich, w najnowszej literaturze historycznej nie będziemy już tylko czytali o różnicach i odmiernościach struktur demograficznych Polski przedrozbiorowej w Europie późnofeudalnej, ale także i o ich podobieństwach.

Cezary Kukło
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Henryk Zins, *Cecil Rhodes. Ekspansja brytyjska w Afryce pod koniec XIX wieku*, Polnord-Oskar, Gdańsk 2000, s. 375.

W polskiej historiografii nie ma zbyt wielu prac na temat brytyjskiej ekspansji kolonialnej, a tym bardziej dziejów Południowej Afryki. Pojawienie się nowej pozycji budzi zainteresowanie, zwłaszcza że wiele sugerowało, iż książka Henryka Zinsa może być nie tylko pracą wartościową naukowo, ale także pasjonującą lekturą. Autor od 1985 roku pracuje na uniwersytetach w Zimbabwie i Botswanie. Miał więc dostęp nie tylko do najnowszej literatury przedmiotu, lecz także do różnego rodzaju źródeł tak rękopiśmiennych, jak i publikowanych. Co równie ważne, dotychczasowe pozycje jego autorstwa były zazwyczaj pisane zajmującym językiem. Wreszcie sama tematyka książki jest bardzo wdzięczna. Postać Cecila Rhodesa zawsze budziła wielkie zainteresowanie¹, był on bowiem traktowany jako symbol swojej epoki. Jego niezwykły życiorys stanowi połączenie różnorodnych cech: wielki kapitalista, twórca fundamentów potęgi De Beers, firmy do dzisiaj monopolizującej wydobycie diamentów na skalę światową; *self made man*, który z przedstawiciela klasy średniej wyrósł na jednego z bogatszych ludzi swoich czasów; równocześnie romantyk, wierzący w cywilizacyjną misję Imperium Brytyjskiego, gotów poświęcić swój majątek dla realizacji marzeń o brytyjskim panowaniu w Afryce; wreszcie człowiek, którego nazwiskiem nazwano brytyjskie posiadłości w Afryce Centralnej: Rodezję Północną (obecnie Zambia) i Rodezję Południową (obecnie Zimbabwe).

Pod kilkoma względami pozycję tę należy uznać za wartościową. Przede wszystkim jest to pierwsza prawdziwie naukowa biografia Cecila Rhodesa w Polsce. Co prawda w latach siedemdziesiątych opublikowano jego biografię autorstwa George'a Bidwella, ale była to raczej pozycja beletrystyczna niż naukowa, czy nawet popularnonaukowa². Henryk Zins zawarł w swojej pracy wiele interesujących informacji faktograficznych i to

¹ Świadczą o tym liczne, poświęcone jego osobie biografie, jak np. P. Jordan, *Cecil Rhodes. His Private Life by His Private Secretary*, London 1911; S. G. Millin, *Rhodes*, London 1936; J. G. Lockhart, C. M. Wodehouse, *Cecil Rhodes*, London 1963; J. Flint, *Cecil Rhodes*, Boston 1974; A. Davidson, *Cecil Rhodes and His Time*, Moskwa 1988; R. I. Rotberg, *The Founder. Cecil Rhodes and the Pursuit of Power*, New York 1988.

² G. Bidwell, *Król diamentów*, Katowice 1979.

nie tylko dotyczących samego Rhodesa i jego czasów, lecz także kwestii ogólniejszych i dotyczących innych epok historycznych. Należy również zwrócić uwagę na literaturę wykorzystaną w tej książce. Każdy, a zwłaszcza początkujący badacz dziejów Południowej Afryki i kolonializmu brytyjskiego u schyłku XIX w. powinien koniecznie zajrzeć do tej pracy i od niej zacząć gromadzenie niezbędnej bibliografii. Znajdzie tu bowiem zarówno klasyczne już prace, jak i najnowszą literaturę przedmiotu³.

Trzeba stwierdzić niestety, że są to niemal jedyne zalety tej książki. Pierwsze, co w niej uderza, to niemal kompletny chaos. Widać to już w spisie treści. Układ pracy jest w założeniu problemowo–chronologiczny, ale momentami trudno w nim dostrzec spójność i zachowanie logiki wydarzeń. *Vide* rozdzielenie rozdziałów 4 („Kariera finansowa Cecila Rhodesa i powstanie firmy De Beers”) i 6 („Początki działalności politycznej Cecila Rhodesa”), rozdziałem 5 („Brytyjski imperializm epoki późnowiktoriańskiej”). Ten skądinąd potrzebny, ale też pełen błędów i nieścisłości fragment książki powinien poprzedzać wspomniane wyżej rozdziały biograficzne, dzięki czemu nie rozbijałby logicznego ciągu wywodów. Wydaje się, że autor nie mógł się zdecydować, na czym powinien się skoncentrować: czy na biografii Cecila Rhodesa, czy raczej na opisanu brytyjskiej ekspansji kolonialnej w Południowej Afryce w ostatnich trzech dekadach XIX w. W efekcie nie mamy ani spójnego obrazu brytyjskiej polityki imperialnej, ani przemyślanej biografii Cecila Rhodesa, która choć w części odpowiadałaby nam na pytanie, na czym polegał fenomen tej postaci.

Długie passusy tej książki są zupełnie nie na temat. W niektórych luźno związanych z tematyką pracy dygresjach autor cofa się aż do wieku XVI — porównując między Brytyjską Kompanią Afryki Południowej (British South Africa Chartered Company) do kompanii z XVII, a nawet XVI i XV w. (s. 170–171). Nie zauważa przy tym, że BSAC i inne tego typu kompanie schyłku XIX stulecia (Royal Niger Company i East African Imperial Company) poza nazwą i faktem, że były to przedsiębiorstwa prywatne, praktycznie w niczym innym nie przypominały swoich poprzedniczek z epoki merkantylizmu⁴.

Przynajmniej w kilku wypadkach partie słabo lub w ogóle nie związane z tematyką książki są bardzo rozbudowane, a z kolei te istotne i ważne są podawane skrótowo. Przykładowo kwestii kompanii handlowych i motywów aktywności Brytyjczyków na terenach zamorskich od XVI do XVIII w. poświęca autor niemal trzy strony (s. 90–93). Tymczasem znacznie istotniejszej dla tematyki książki kwestii stopnia odpowiedzialności lorda Milnera za wybuch wojny burskiej (1899–1902) poświęca zaledwie jeden, półstronicowy akapit (s. 276). Kilka razy w tekście pojawiają się sprzeczne informacje. W jednym miejscu autor pisze: „W drugim okresie dziejów Imperium Brytyjskiego — — Brytyjczycy nadal patrzyli na kolonie jako na źródło surowców oraz rynek zbytu dla towarów angielskich, a nie jak na pełnosprawnego partnera politycznego” (s. 93). Dosłownie stronę dalej przynajmniej częściowo zaprzecza tej tezie pisząc: „Raport Lorda Durhama z 1839 r. przyczynił się jednak do pewnej zmiany w poglądach na koncepcje imperium, zalecając wprowadzanie w koloniach systemu rządów odpowiedzialnych, swego rodzaju samorządu. Już w połowie XIX w. w Kanadzie, Australii czy Nowej Zelandii propozycje raportu Durhama zaczęły wchodzić w życie” (s. 94). W innym miejscu autor pisze: „Wojna ta [wojna burska — ML] trwała niemal trzy lata i była konfrontacją dwóch białych społeczeństw, które od dawna ścierały się w swoich dążeniach ekspansyjnych. Udział Afrykanów w tej wojnie był niewielki, sprowadzał się do funkcji pomocniczych” (s. 285). Jednak trochę dalej autor pisze co następuje: „Tak więc udział Afrykanów w wojnie burskiej był dosyć znaczny po obu stronach frontu” (s. 307).

³ Żeby wymienić tylko: J. S. M a r a i s, *The Fall of Kruger's Republic*, Oxford 1961; G. H. L. L e M a y, *British Supremacy in South Africa, 1899–1907*, Oxford 1963; R. H y a m, *Britain's Imperial Century, 1815–1915. A Study of Empire and Expansion*, London 1976; A. N. P o r t e r, *The Origins of South African War. Joseph Chamberlain and the Diplomacy of Imperialism, 1895–1899*, Manchester 1980; E. L o n g f o r d, *Jameson's Raid. The Prelude to the Boer War*, London 1982; *The Shaping of South African Society, 1652–1840*, wyd. R. E l p h i c k, H. G i l l i o m e e, London 1989.

⁴ W przeciwieństwie do swoich poprzedniczek nie zyskiwały pełnego monopolu na działalność gospodarczą na danym obszarze. Nie miały też prawa do prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej nawet na obszarze objętym przywilejem. Miały być przede wszystkim ciałami administracyjnymi, mającymi prawo do wybierania podatków, ewentualnie zyskiwały koncesje na prowadzenie konkretnej działalności gospodarczej, głównie eksploatację minerałów. Tym sposobem władze brytyjskie chciały obniżyć koszty ekspansji kolonialnej. Cf. P. B u r r o u g h s, *Imperial Institutions and the Government of the Empire* [w:] *The Oxford History of the British Empire* t. III, red. A. P o r t e r, Oxford–New York, 1999, s. 193–194; E. H. H. G r e e n, *The Political Economy of Empire, 1880–1914* [w:] *ibidem*, s. 352.

Niestety, nie brakuje też błędów rzeczowych i anachronizmów. Cały szereg tez stawianych przez autora jest albo błędnych, albo przestarzałych. Przedstawiając narodziny nacjonalizmu afrykanerskiego, autor podkreśla jego zdecydowaną wrogość wobec Wielkiej Brytanii. Sugeruje na przykład, że celem Związku Afrykanerów (Afrikaner Bond) było „ustanowienie Afrykanerskiej Republiki Federalnej oraz wypędzenie »angielskich uzurpatorów« przy pomocy obcych mocarstw, szczególnie Niemiec” (s. 134). Tymczasem dzisiejsza wiedza nie pozwala nam na stawianie takiej tezy. Prawdą jest, że w Związku istniały grupy radykalne, którym można przypisać takie cele, ale zawsze pozostawały one na marginesie działalności tej partii. Gros decydentów politycznych tej partii, z jej przywódcą — Janem Hendrikiem Hofmyerem na czele, łączyło patriotyzm afrykanerski z lojalnością wobec Imperium⁵. Wbrew temu co twierdzi autor, nie mamy dowodów, by Hofmyer — nawet w dalszej przyszłości — przewidywał zerwanie więzów Południowej Afryki z Wielką Brytanią. Przeciwnie — wiemy, że dość przychylnie ustosunkował się do koncepcji formalnej konsolidacji Imperium. W 1887 r. wręcz zaproponował wprowadzenie imperialnego cła na towary zagraniczne, z którego dochody miałyby być przeznaczane na obronę posiadłości brytyjskich⁶. W rzeczywistości podstawowym celem ruchów narodowych w Kolonii Przylądkowej było kulturowe, gospodarcze i społeczne odrodzenie Afrykanerów oraz ich aktywizacja na arenie politycznej Kolonii⁷. Podobnie autor przecenia siłę związków Afrikaner Bond z republikami burskimi (s. 229). Były one raczej słabe, a okresami wręcz wrogie, zwłaszcza w przypadku Transwalu i Paulusa Krugera⁸. Tak naprawdę solidarność etniczna pojawiała się przede wszystkim w okresach zagrożenia niepodległego bytu republik.

Analizując genezę i przebieg Rajdu Jamesona, jednego z kluczowych wydarzeń w życiorysie bohatera książki, autor popełnia kilka nieścisłości. Samą genezę rajdu opisuje pobieżnie i jednostronnie, koncentrując się na kwestii praw politycznych i cywilnych dla Uitlanderów⁹ (s. 257–258). Nie zwraca w ogóle uwagi na inne kwestie, takie jak ukończenie linii kolejowej z Pretorii do Lourenço Marques (obecnie Maputo) w Mozambiku, która kończyła brytyjski monopol na pośrednictwo w handlu zagranicznym republiki, raport geologiczny o braku złóż złota na terenach Rodezji Południowej, przy jednoczesnym niemalże potwierdzeniu istnienia bogatych, głębinowych pokładów tego kruszcu w Transwalu¹⁰. Jednocześnie próbuje też zdjąć choć część ciężącego na Rhodesie odium za tę eskapadę, przerzucając je na barki bezpośredniego dowódcy ekspedycji, doktora Leandera S. Jamesona. Co najmniej dwukrotnie podkreśla, że Rhodes w ostatniej chwili odwołał całą operację, ale Jameson go nie posłuchał (s. 258, 261); tymczasem wiadomo, że nie zdecydował się na wydanie jednoznacznego rozkazu wstrzymania operacji. W telegramie wysłanym do Jamesona 28 grudnia zawarł jedynie stwierdzenie, że „musimy zastanowić się nad sensownością operacji, ale wszyscy nasi zagraniczni przyjaciele są jej zdecydowanie przeciwni”¹¹. W efekcie pozostawiał Jamesonowi praktycznie pełną swobodę decyzji.

Inne kwestie autor podaje jako pewniki, choć są one albo wręcz błędne, albo pozostają tematem dyskusji historyków. Tak jest w przypadku kwestii genezy *difaqane*¹². Autor jednoznacznie stwierdza, że to presja europejskich osadników z Kolonii Przylądkowej wywołała migracje ludów Bantu na początku XIX w. (s. 157), podczas gdy w najlepszym wypadku była to jedynie jedna z wielu przyczyn. Najczęściej jednak tego typu

⁵ Cf. *Programme of Principles of the Afrikaner National Party, 1884* [w:] *Select Documents Relating to the Unification of South Africa* t. I, wyd. A. P. Newton, London 1925, s. 95–97; J. Smuts do S. G. Millina, 15 września 1932, *Selections from the Smuts Papers* t. V, wyd. W. K. Hancock, J. van der Poel, Cambridge 1973, s. 521.

⁶ G. B. Pyrah, *Imperial Unity and South Africa, 1902–1910*, s. 16.

⁷ H. Gilio me e, *The Beginnings of Afrikaner Nationalism, 1870–1915*, „South African Historical Journal” t. XIX, 1987, s. 121–125.

⁸ T. R. H. Davenport, *The Afrikaner Bond. The History of a South African Political Party, 1880–1911*, Cape Town–London–New York 1966, s. 95–110.

⁹ Uitlanderami nazywano w Transwalu grupę ludności napływowej, głównie anglojęzycznej, która przybyła do republiki po odkryciu złota w 1886 r. Ludność ta była przez władze w Pretorii traktowana jako obca. Miała ograniczone prawa cywilne i utrudniony dostęp do praw obywatelskich.

¹⁰ Cf. J. van der Poel, *Railway and Customs Policies in South Africa, 1885–1910*, London–New York–Toronto 1933, s. 72–84; I. Phimister, *Unscrambling the Scramble for Southern Africa. The Jameson Raid and the South African War Revisited*, „South African Historical Journal” t. XXVIII, 1993, s. 215.

¹¹ Cf. *Sir Frederic Hamilton's Narrative of Events Relative to the Jameson Raid*, wyd. V. H a r l o w, „English Historical Review” t. LXXII, 1957, nr 1, s. 298, przyp. 1.

¹² Tak nazywa się okres wielkich ruchów migracyjnych ludów Bantu na południu Afryki w drugiej i trzeciej dekadzie XIX w.

twierdzenia są odrzucane, chociażby dlatego, że ruchy migracyjne rozpoczynają się w Natalu, a nie na pograniczu Kolonii Przylądkowej¹³.

Podobnie zbyt łatwo powieli tezę, że Burowie w okresie Wielkiego Treku, widzieli siebie jako „naród wybrany” (s. 28). Ta popularna w dawniejszej historiografii teza jest już od pewnego czasu kwestionowana. Współczesna nauka przyjmuje raczej, że Burowie, podobnie jak i inne społeczności pogranicza, mieli dość indyferentny stosunek do religii, która nie pełniła w ich życiu aż tak ważnej roli, jak wcześniej sugerowano¹⁴. I nawet jeżeli odnieść się z dystansem do tych rewizjonistycznych tez, to nie wolno ich pomijać, podając jako pewniki twierdzenia, które są przedmiotem ciągle otwartej dyskusji.

Książka nie jest też wolna od mniejszych błędów rzeczowych. Według autora francuski garnizon przebywał w Kolonii Przylądkowej w latach 1781–1795 (s. 13), gdy tymczasem został wycofany zaraz po roku 1783. Autor podaje też, że Johannesburg był stolica Transwalu (s. 168), co nie jest prawdą. Wreszcie z dziwnym uporem stosuje określenie *apartheid* dla definiowania stosunków rasowych w republikach burskich w XIX w. (s. 85). Niewątpliwie panowała w nich segregacja rasowa, jednak używanie określenia *apartheid* jest w tym wypadku anachronizmem. Sam termin został wymyślony w roku 1935 przez historyka Pieta van Biljona, a obecne znaczenie nadał mu Hedrik Verwoerd dopiero w latach pięćdziesiątych¹⁵.

Trzeba podkreślić, że wspomniane na początku tej recenzji zalety nie wyczerpują ich listy. Należy przyznać autorowi, że bardzo interesująco opisał konflikt brytyjsko-portugalski z lat dziewięćdziesiątych XIX w. w kwestii rozgraniczenia sfer wpływów w Afryce Południowej i Centralnej (s. 218–222). Dobrze charakteryzuje specyfikę portugalskiego systemu kolonialnego w Afryce u schyłku poprzedniego stulecia. Słusznie podkreśla znaczenie aspiracji Rhodesa dla zaognienia konfliktu na początku lat dziewięćdziesiątych. Dobrze też przedstawia metody, jakimi British South African Company chciała podkopać pozycję konkurenta. Dość dobrze została przedstawiona wojna burska, a zwłaszcza jej konsekwencje (s. 300–307). Autor słusznie podkreśla, jak wielkie znaczenie miała ona dla zmiany pryncypiów brytyjskiej polityki zagranicznej na początku XX w. Ukazuje też jej znaczenie jako katalizatora zmian w stosunku społeczeństwa brytyjskiego do idei imperialnych. Zwraca wreszcie uwagę na dotychczas pomijaną rolę Afrykanów w wojnie (s. 306–307).

Wreszcie z niewątpliwym zainteresowaniem przywitają czytelnicy rozdział o burzliwym i skandalizującym romansie Cecila Rhodesa z Katarzyną Radziwiłł, z domu Rzewuską (s. 308–328) — choć słuszniej byłoby określić ten związek nie tyle jako romans, co raczej jako mało wyrafinowane próby narzucania się Katarzynie Radziwiłł Rhodesowi, który konsekwentnie odrzucał jej awanse. Również podsumowanie, w którym autor przedstawia historiograficzny spór o Rhodesa (s. 329–342), należy uznać za atut pracy, szkoda, że nie poprzedzony bardziej składną treścią.

Jednak mimo tych i wcześniej wspomnianych zalet trudno uznać tę książkę za udaną. Choć przekazuje pewną sumę wiedzy na temat postaci Cecila Rhodesa, robi to jednak bardzo chaotycznie i w niezbyt interesującej postaci. Liczne błędy i uchybienia dodatkowo obniżają jej wartość. Jedyne braki na rynku polskim innych pozycji na ten temat skłania mnie do polecenia tej książki. Czytelnik powinien jednak bardzo uważać przy korzystaniu z niej i mieć świadomość licznych jej niedostatków.

Michał Leśniewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

¹³ Pokróćce analizuje wszystkie koncepcje T. R. H. Davenport, *South Africa. A Modern History*, London 1992, s. 12–16.

¹⁴ L. Thompson, *The Political Mythology of Apartheid*, New Haven 1985; A. du Toit, *No Chosen People. The Myth of the Calvinist Origins of the Afrikaner Nationalism and Racial Ideology*, „American Historical Review” t. LXXXVIII, 1983, nr 4, s. 920–952.

¹⁵ D. O'Meara, *Forty Lost Years. The Apartheid State and the Politics of the National party, 1948–1994*, Athens–Ohio 1996, s. 64–74.